GODZIENNA





Gazeta Krakowska

Ner 69. ROK 1833. ŚRODA 13 MARCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna........złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Za donie:od wier: gr: 15

OBSERWACYE METROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na O⁰ 0,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
	7	27 3, 401	-- 0,8	-- 3,0	Pu. wshodni średuj	Pochmurno	Snieg.
11	12	„ 3, 281	+ 2,7	2,5	„ „	„	Deszcz.
	3	„ 3, 201	+ 2,7	+ 2,3	„ „	„	Deszcz.
	9	„ 3, 311	+ 1,3	-- 2,7	„ słaby	„	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH i SKARBU *w Senacie Rządzącym W.M. i Jego Okręgu.*

Zawiadomia, kogo się to tyczyć może, a szczególniey kontrybuentów podatków i wszelkich należytości publicznych, oraz kassy, główną i czopowego, wóytów gmin, ich zastępców, niemniey kommendanta milicyi i dyrekcyą Policyi, iż oprócz dotychczasowych sekwestratorów rządowych PP. Konwickiego, Krzyżanowskiego, i Fiałkowskiego, z mocy rozporządzenia Senatu z d. 26 lutego r. b. N. 915 także i czwarty P. Ignacy Czyżewski do ściągania podatków i innych należytości publicznych na polecenia Senatu rządzącego, lub któregokolwiek z wydziałów upoważnionym został, stósownie do trwających przepisów, a mianowicie rozporządzenia Senatu z d. 26 września 1817 r. N. 2753. Kontrybuenci przeto na ręce jego z powolnością uiszczać się winni, a władze wyżey wspomnione, wrazie potrzeby wedle tychże przepisów pomoc skuteczną dawać mu są obowiązane.— Kraków d. 6 marca 1833 roku.

X. *Bystrzonowski*
Gadomski Sekr: Wyd.

(3r.)

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI.

Ma sobie za obowiązek zawiadomić szanowną Publiczność, iż dla braku stósowney ilości fantów loteryjnych na korzyść ubogich zwykle składanych, zmuszoném się bydź widzi, ogłoszony dzień ciągnienia loteryi fantowey 15 b. m. przedłużyć termin; to jest na dzień 22 b. m. w Piątek przypadający, mając niewątpliwą nadzieje w szczodrobliwości ofiarujących, iż przez ten czasu przeciąg pospieszyć raczą z swemi darami do skompletowania stósosowney ilości potrzebnemi; ciągnienie bowiem niezawodnie w dniu oznaczonym nastąpi.

Prezydujący w Towarz: Dobr:
Fr: S. *Gawroński.*

AUSTRYA.

Wiedeń 23 *Lutego.*

Obecne sprawy na wschodzie, wywierają prawie wyłączny wpływ na obieg naszych publicznych papierów; zatrudniają one teraz wszystkich handlarzów. Ile nadesłana w zeszłym

tygodniu wiadomość, z dnia 5 t. m. o postępie naprzód woysk Ibrahima, i tym sposobem spowodowaney interwencyi sąsiedzkiego mocarstwa przykry wpływ na obieg papierów naszych wywierała, tyle znowu po odebraney przez gońca austryackiego z Konstantynopola pod dniem 8 wiadomości o nadziei pokoju, poskoczyły w górę papiery, jeszcze tym znaczniey, gdy zapewniono, że Mehemed Ali oświadczyć miał chęć swoję przystąpienia do zawarcia pokoju, i uroczyście przyrzekł, jak naylepiey przyjąć u siebie posłannika Porty; że następnie przesłał synowi swemu rozkazy wstrzymania dalszych swoich postępów ku stolicy. W takim stanie rzeczy, niewielkich można obawiać się trudności do zupełnego pojednania sułtana z Mechemedem Ali paszą Egiptu: a gdy to nastąpi, łatwo będzie uporządkować zawikłania istniejące obecnie na pograniczu Turcyi; a przez to samo żadna już nie zaydzie przeszkoda, do zmnieyszenia woyska austryackiego.

Celem spiesznieyszego spowodowania Mehmeda Alego do pokoju z Turcyą, rząd nasz wysłał także ze swojey strony zaszczytnie znanego C. K. półkownika kawalera Prokesz w nadzwyczayném poselstwie do Alexandryi, izby tam kierował sprawami, w miarę spokoynych i sprawiedliwych widoków rządu austryjackiego. *(G.P.S.)*

ANGLIA

Londyn 23 *Lutego.*

(Przez Hollandyą.) Dzisieyszy dziennik *Times* zapewnia że król Niderlandów oświadczył się gotowym do uznania neutralności Belgijów, jak skoro tylko *ambargo* zdięte zostanie i Belgija pierwszą połowę rocznego czynszu w summie 8,400,000 uznanego zapłaci. Atoli, xiąże Talleyrand i lord Palmerston zapewne tey propozycyi nieprzyjmą.

Dziś J. K. Mość przyjmował wszystkich posłów i ministrów dworów zagranicznych.— Poseł turecki Namik pasza, i poseł stanów zjednoczonych, rzeczy pospolitey Rio dela Plata, mieli prywatne posłuchania. *(G. H.)*

Dziennik *Globe*, który dziś uważany jest za wyłączny organ lorda Palmerstona, zapewniał w tych dniach, że N. Cesarz Wszech Rossyi, na nalleganie dworu Niderlandzkiego o skuteczną pomoc, oświadczyć miał, że nic lepszego radzić niemoże, jak tylko przystąpić co prędzey do ugody z Francyą i Angliją.

Dnia 24 *Lutego.*— (Z listu prywatnego).— Kompanija wschodnio-indyiska, ten kolosalny gmach handlowy, utraca w tym roku swóy przywiley. Parlament będzie przymuszony, albo takowy przedłużyć, lub zmnieyszyć. Kompanija ta utworzyła się w roku 1613 (a więc trwa już 220 lat,) jako prosta spółka handlowa, otrzymała następnie w r. 1698 wyłączny przywiley handlowy, a potém i posiadanie zakładów i dóbr ziemskich. Pierwszy jey kapitał, składał się tylko z 2,000,000 ft. szterlingów. (80 milijonów złp.) — Atoli w drodze subskrypcyi, przybyło jey do tego w krótce 4,000,000 ft. szt. tak pomieniony kapitał zwany *India-Stock* wynosi teraz 6,000,000 fs., ma wartości 208 za 100 i roczney dywidendy od 10, wydaje 10 procentu.— Nieskłada się on z akcyi stanowczych, lecz zapisany na imiona posiadaczy, którym wolno jest z transkrypcyi tyle z niego odprzedać ile im się podoba. Administracya utworzona przez posiadaczy kapitałów, zbiera się cztery razy do roku. Kto ma 100 fs. w tey spółce, posiada prawo głosowania. Kto zaś drugie tyle posiada, niemoże więcey jak do 4ch głosów mieć prawa. Tym sposobem liczą teraz w kompanii 2700 głosów, z których dyrygujący członkowie pochodzą, mający władzę wykonawczą, ale od roku 1785 zostają pod zwierzchnim dozorem i kontrollą rządu. Parlament angielski aktem zwanym *Board-of-controul* mianował w tym celu kommissyą, którey służy prawo, zasięgać w pierwszey instancyi rady króla, *(The king in council.)* — Kompanija ta, wzrastając szeregiem lat upłynionych doszła, do stanu udzielności państwa, do potęgi która Azyi woynę wypowiedziała. Posiadłości jey teraźnieysze dzielą się na trzy prezydencye, ktore noszą trzy następujące nazwiska: *Fort Willam,— Fort St. George,* — i *Bombay,* i nayżyznieysze prowińcye indyjskie posiadają. Prezydencye otrzymują gubernatorów od króla, którzy zostają pod naywyższemi rozkazami gubernatora Bengalu, prócz tego każdey prezydencyi dodani są do pomocy radcy stanu. Naygodnieyszą uwagi rzeczą jest, że niezmierna przestrzeń kraju około 100 milijonów ludności w sobie zawierająca, podlega woysku europeyskiemu z 35,000 ludzi złożonemu i między 3000 angielskich posiadaczów jest rozdzieloną. Pierwsze odnowienie przywilejów kompanii-wschodnio indyjskiey nastąpiło

roku 1814. Nowemu parlamentowi zostaje teraz do rozstrzygnienia, czy takowe mają bydź odnowione albo nie, — i zdaje się że odnowienie to, może już poraz ostatni nastąpi, albowiem coraz głośnieyszemi stają się narzekania, zwłaszcza że na mocy tyle razy rzeczonych przywilejów, nawet rodowitemu Anglikowi, niewolno bez pozwolenia kompanii odbydź podróży do Indyów. W ogólności kompanija tak despotyczną rozpościera tam władzę, iż dziwić się potrzeba, że parlament wolnego państwa, dopnszcza wyłączney klassie mieszkańców, zgromadzać skarby świata. *(G. P. S.)*

NIĘMCY

Od brzegów Renu 20 Lutego.

Gazeta hamburska, (którey własne wiadomości prawie się nigdy niesprawdzają) donosi, jako niezaręczoną wieść, iż xiąże Metternich, zaraz w pierwszych dniach wiosny odwiedzić ma Johannisberg, dobra swoje nad Renem, gdzie także jak dawniey wielu znakomitych dyplomatów się zjedzie. — Ministrowie, którzyby dla siebie i swoich ludzi nieznaleźli dosyć mieysca w Johannisbergu, mieszkać będą w Moguncyi, a z tamtąd na konferencye do powyższego zamku dojeżdżać. Dodają przytem, że celem obrad tego zjazdu ma bydź szczególniey uporządkowanie spraw związku Niemieckiego, mianowicie zaś pytanie tyczące się xięstwa Luxemburgskiego i liczne stosunki handlowe Pruss z rozmaitemi rządami w Niemczech. Zresztą mają bydź także rozstrzygnione niektóre pytania polityczne, temi czasy zwracające na siebie całą uwagę gabinetów.

(G. P. S.)

MEXYK,

Vera Cruz 11 Stycznia.

Dawnieysze wiadomości o zawieszeniu broni pomiędzy jenerałami Bustamente i Santana, *(Santa Ana,)* w Puebla podpisane, potwierdzają się zupełnie. Konwencya ta, przedłożoną została izbom mexykańskim; lecz te nie były w porozumienin z jenerałem Bustamente, i ogłosiły go zdraycą kraju, odebrawszy mu dowództwo woyska. Jak tylko dowiedział się o tym Bustamente, zaraz połączył się z Santaną w Puebli, i obadwa wspólnie z jenerałem Pedraza udali się prosto do stolicy. Tam dnia 3go wśród wielkiego uniesienia ludu weśli z tryumfem; i natychmiast Pedraza prezydentem a Bustamente vice-prezydentem, ogłoszeni zostali.

Rozmaitości.

MARKO SCIARRA ROZBOYNIK W ABRUZZACH.

Wypadek niżey opisany, stanowi świetny ustęp w życiu tego dowódcy rozboyników. Marko i banda jego, napadają na towarzystwo podróżnych, na drodze pomiędzy Rzymem i Neapolem. — Rabunek się rozpoczyna; — przeżynają popręgi od siodeł na koniach i mułach podrożnych, — ci żaś posłuszni rozkazowi zboyców, leżą plackiem na ziemi wyjąwszy jednego mężczyznę ślachetney i okazałey postaci? *Faccia in terra!* zaczęli na niego krzyczeć zbóycy; lecz śmiały człowiek przystąpił do naczelnika i rzekł: »*Wiedz że jestem Torquato Tasso!* Co! nasz poeta!... krzyknie herszt, padając na kolana, i zaczyna rękę jego do ust przyciskać; Przebaczenia! zawołał, i nietylko że niedopuścił zrabować go, ale wszystkich jego w społtowarzyszów podróży wolno puścić rozkazał. Podobny przypadek, w Abruzzach miał się wydarzyć Paganiniemu kiedy jeszcze był młody, a sława jego przedarła się już nawet aż do jaskiń rozbóyniczych. Tak więc naynikczemnieyszy z Włochów umie szacować piękny talent w swem ziomku, i zapewne nieżąda, aby mu dla zachwycenia duszy, grał walce i mazurki.

OGROMNY BRZUCH.

Pewien Anglik, napisał taką rozprawę o ogromnym brzuchu: »Człowiek który jest obdarzony wielkim brzuchem przytém na szczęście tego olbrzyma, posiada jak zwykle mało mózgu, ma prawo znieważać i za nic mieć świat cały, bo płaskie mowy jego nikogo niesą w stanie obrazić, jako niepochodzące od serca ani od głowy, tylko prosto od brzucha; ten ktoby obraził się niebacznie, wdał by się tylko wlwoynę z tłuszczem a nie z rozumem. Człowiek z wielkim brzuchem, ma naturalnie i fizognomiją podobną także do brzucha; nos jego, ginie pomiędzy dwiema pagórkami tłustych policzków i tém tylko daje znak swego istnienia, że sapi za 10 tuzinów zwyczaynych i to jeszcze zakatarzonych nosów, a chrapi we śnie pana swego naymniey za

pięć wałtorni; wczasie upałów letnich, największą z nim rozrywkę mają muchy. Ludzie tacy, są prawdziwą pociechą społeczeństwa. Powszechne bowiem jest mniemanie, że każdy uśmiech człowieka, jest przerwą chwilową jego smutku, — a któż się nieuśmiechnie, na widok bardzo spasłego brzucha, na widok tey zawieszoney rotundy, pełney tłuszczu, zawierającey w sobie całą doskonałość zmysłową i umysłową swojego pana? — Ludzie tacy, mówi daley autor, bożyszcza garkuchników i traktyerów, niemogą bydź szkodliwi nikomu, wyjąwszy jednych właścicieli menażeryi zwierząt, do których wszedłszy zaostrzają na siebie apetyt w żarłocznych zwierzach i przeto czynią je niespokoynemi w klatkach; w ogólności zaś przedsiębiorcy widowisk żalą na nich tylko o to, że im w czasie natłoku w sali, za sześciu mieysce zabierają, a tylko za jednego płacą; lecz natomiast bawią parter w czasie długich antraktów, bądź to gniewem swoim o jaką niedogodność, bądź śmianiem się, gdy zwykle niema z czego, bądź nakoniec ziewaniem i sapaniem. Ludzie tacy, powiada naostatek, ztąd zasługują szczególniey na tolerancyą naywiększych nawet żartownisiów, że ich nikt o podstęp, o zdradę, o podsłuchiwanie cudzych sekretów posądzić nie jest mocen; bo jakże oni kogo podeyść mogą, kiedy wszystkie wschody, posadzki, każdy ich krok zdradzają, a sapanie ich własne, słuch im odbiera? Oni więc tylko gadać mogą, sami niewiedzą co, — bo nic wiedzieć nie są zdolni; — a kto sam nie wie co gada, nikomu jeszcze na drodze szczęścia niezawadził.

KODEX GASTRONOMICZNY FRANCUZKI.

Wliczbie różnych kodexów toaletkowych, salonowych, mało komu przydatnych, jakie powychodziły od kilkunastu lat w Paryżu, wyszedł teraz *Kodex dobrego smaku przy biesiadach*, w którym ponieważ niejeden, coś dla siebie użytecznego znaleść może, zwłaszcza z osób mniey obeznanych z obyczajami stołowemi w wyższych domach, nieodrzeczy więc będzie umieścić go tu w wolnym przekładzie, i nawet z różnemi potrzebnemi przydatkami, jeśli wreście nie dla użytku, to dla zabawy.

TYTUŁ I. O ZAPROSZENIACH.

§ 1. Zaproszenie na obiad albo ucztę wieczorną, może bydź ustne lub biletowe.— Osobiste zaproszenia, mają tylko mieysce w szczególnych wypadkach.

§ 2. Bilety zapraszające powinny bydź pisane zrana, aby z dobrem zastanowieniem ułożyć je można.

§ 3. Przeciąg czasu pomiędzy zaproszeniem i ucztą, dzieje się w miarę ważności oneyże, niemoże jednak bydź dłuższym nad 4. tygodnie ani krótszym nad dni 4.

§ 4. Gdyby jaka nadzwyczayna potrawa daną bydź miała, należy ją wymienić; na wieczornych zaś biletach ma bydź wyrażone: *z tańcami* lub *bez tańców*.

§ 5. Zaproszony powinien tegóż dnia odpowiedzieć. Jeżeli przyjmie zaproszenie, cofać się już niemoże, bo już wtedy niejest panem swey woli; jako zarekrutowany ochotnik, w dniu oznaczonym musi stawić się pod chorągiew.

§ 6. Tym bardziey jeszcze gospodarz niejest mocen odwoływać swey uczty, skoro już bilety zapraszające rozesłał.

TYTUŁ II. JAK URZĄDZIĆ STÓŁ.

§ 1. Prawdziwy Epikureyczyk, powinien wszystkie owe paradujące wazony, które nic w sobie niezawierają prócz kwiatów, nazawsze ze stołu swego wypędzić. Niech sobie kosztowne będą jak chcą przecież tylko zabierają daremnie mieysce, przeznaczone jedynie na zastawę naywybornieyszych łakotek, których sam widok zapala apetyt w gościu i w dobry humor go wprawia.

§ 2. Wino zwano *Vin ordinaire* powinno bydź podczas lata dawane w karafach krzystałowych, ażeby zyskało na pozorze, jeśli mu zbywa na przyjemności smaku.

§ 3. Bogaty zapas talerzy, szkieł i innych materyałów artylleryeznych, powinien stać na przyległych stołach, albowiem widok porządnego arsenału, ożywia męztwo w wojownikach.

§ 4. Ważnym jest punktem, wskazać mieysca gościom według ich stopni i talentów, ażeby przy stole panowała wciąż równowaga, ażeby przy wesołym dowcipie nie zasiadł jaki pedant szkolny, coby go nudził swojemi pytaniami lub gadaniną rozwlekłą, i obławszy mu suknieprzez swoją niezgrabność sosem niepozbawił biesiadających jakiey zabawney apostaty lub anekdotki.

§ 5. Pokoy jadalny, zwłaszcza w czasie zimowych wieczorów powinien bydź dobrze ogrzany; albowiem gorszącą byłoby to sprzecznością dla biesiadnika, bydź przymuszonym za jednę drogę, chuchać w ręce i dmuchać na potrawę; — światło powinno bydź równie obfite, — lepiey jednę potrawę mniey, a natomiast dać więcey jeden kandelaber.

§ 6. Butelki powinny bydź ustawione po różnych punktach centralnych, to jest w takich gdzie siedzieć mają tacy goście, którzy nic nielubią wylać za kołnierz.

(Dalszy ciąg nastąpi.)
